

W SPRAWIE MODELU EKONOMICZNEGO FOLWARCZNO-PAŃSZCZYŹNIANEJ
RZECZYPOSPOLITEJ *

Oparta na modelu ekonomicznym analiza stosunków społeczno-gospodarczych panujących w dawnej Rzeczypospolitej otwiera perspektywy nowych ujęć i stwarza szanse uchwycenia nieznanych dotąd zależności. Książka Witolda Kuli potwierdza pogląd, że model jest jak najbardziej użytecznym narzędziem badań i syntez gospodarczych¹ — z historią gospodarczą włącznie. Przedstawiona konstrukcja polskiego modelu ekonomicznego XVI—XVIII w., toruje drogę dla stosowania tej metody w naszej historiografii.

Bardzo zbliżone do współczesnych koncepcji ekonomicznego modelu są „typy idealne” Maksa Webera, które w dużym stopniu wpłynęły na podstawowe założenia nowych metod². Wybitniejsi przedstawiciele dyscyplin ekonomicznych wskazują niektóre walory weberowskiego „typu idealnego” i przeciwstawiają się przesadnej ich zdaniem krytyce tak pojętej typologii³. „Typy idealne” Webera posiadają cechy wyraziste, a przez to umożliwiają historykowi wykazanie specyficznych cech różnych zjawisk i przez porównanie faktów z „typem” ułatwiają wykrywanie prawidłowości⁴. Natomiast przy pomocy modeli, mniej jednostronnych niż wzory Webera, można przedstawić zasadnicze elementy społeczno-gospodarczego rozwoju w sposób bardziej zwarty i dynamiczny.

W różnych dyscyplinach tylko niewielu zwolenników wąsko pojętych badań empirycznych oponuje jeszcze dziś przeciwko stosowaniu abstrakcji, jako środka prowadzącego do uzyskania lepszych wyników w procesie poznania, a aktualna tendencja do posługiwania się modelem wyznacza jedną z dróg rozwoju historii gospodarczej⁵. Stosowanie modelu, którego istota polega „na wyrwaniu z ogromnej i skomplikowanej masy faktów — zwanej rzeczywistością — kilku prostych, łatwych do pokierowania, węzłowych spraw, które gdy się je dostatecznie zestawi,

* W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego. Próba modelu*. Warszawa 1962. Zob. wypowiedzi dyskusyjne w „Kwartalniku Historycznym” 1962, s. 677—696.

¹ Ciekawe uwagi wypowiada na ten temat G. G. Granger, *Methodologie économique*. Paryż 1955, s. 302—303.

² Np. W. Weber, *Wirtschaftswissenschaft von heute*. Wiedeń 1953, s. 37. „Für die Nationalökonomie des Verstehens wurden vor allem Gedanken Max Webers entscheidend... Hier liegt wohl die Wurzel der modernen Modelkonstruktionen...”

³ P. A. Baran, *Ekonomia polityczna wzrostu*. Warszawa 1963, s. 130; O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. I. Warszawa 1959, s. 97—99.

⁴ I. Lazari-Pawłowska, *O pojęciu typologicznym w humanistyce*. „Studia Filozoficzne” 1958, nr 4, s. 42, 44.

⁵ A. Wiegner, *O abstrakcji i konkretyzacji*. „Studia Filozoficzne” 1960, nr 1, s. 200; ekonomiści niekiedy ogólnie oceniają opory historyków wobec stosowania modelu wzrostu gospodarczego; np. E. D. Domar, *Szkice z teorii wzrostu gospodarczego*; Warszawa 1962, s. 52.

stają się dla określonych celów substytutem samej rzeczywistości”⁶, może przyczynić się do jej zrozumienia „bardziej niż największa choćby ilość szczegółowych informacji, największa obfitość konkretnych danych”⁷. Jedną z istotnych trudności stwarza historykowi fakt, że „uproszczenie jest sercem tego procesu”⁸, a więc powoduje konieczność eliminowania wielu elementów, „a decydowanie o tym, jak i gdzie uprościć i które zmienne uwzględnić, a które wyeliminować — co jest samą istotą pracy teoretycznej — było zawsze i pozostanie umiejętnością naprawdę subtelną”⁹. Także proponowany przez W. Kulę model ekonomiczny Rzeczypospolitej XVI—XVIII w. nasuwa uwagi przede wszystkim w zakresie tego zasadniczego, a subtelnego problemu wyboru i ustalenia elementów jakie wejść mają do podstawowej konstrukcji.

Antoni Mączak uzasadnił potrzebę nakreślenia odrębnego modelu dla Prus Królewskich, jako obszaru posiadającego w dużym stopniu inną ekonomikę niż większość ziem polskich, oraz przedstawił możliwość skonstruowania modelu dla niejednorodnych i ścierających się organizmów gospodarczych¹⁰. Wytyczna ta może służyć do budowy jednolitego modelu dla ziem dawnej Rzeczypospolitej, a oddzielne modele regionów, odznaczających się daleko idącą „specyfiką” stosunków społeczno-gospodarczych, mogą stanowić odrębne zagadnienie. Operowanie modelem wymaga bowiem posiadania konstrukcji odpowiadającej skali ogólnokrajowej, w danym wypadku dla trzyczestlecia charakteryzującego się dominowaniem folwarku pańszczyźnianego.

W. Kula przedstawił osiem głównych elementów „polskiego modelu ekonomicznego XVI—XVIII w.”, które nie odzwierciedlają ścierających się tendencji gospodarczych. Na tym polu duże trudności stwarza konieczność korzystania z uproszczonych założeń, a Autor *Teorii ekonomicznej ustroju feudalnego* stwierdza, że „im więcej elementów wprowadzimy do modelu — tym bogatsza będzie mogła być zbudowana przez nas teoria, lecz jednocześnie tym mniejsza będzie ilość społeczeństw, do których będzie się ona odnosiła”¹¹. Dobór elementów zadecydował o skonstruowaniu modelu nie odpowiadającego wyznaczonemu zasięgowi terytorialnemu i chronologicznemu¹²; zasadnicze znaczenie pracy Kuli nie jest jednak określone trafnością bądź nietrafnością doboru elementów podstawowej konstrukcji modelu, lecz polega na określeniu zasad obowiązujących przy stosowaniu omawianej metody w obrębie historii gospodarczej i zaprezentowaniu cennych prób w tym zakresie. Niemniej jednak dyskusyjny charakter modelu zmusza do polemiki oraz do prób konstruowania wariantów i sprawdzania ich przydatności.

W zbudowanym przez W. Kulę modelu ekonomicznym następuje „całkowity podział sił wytwórczych w rolnictwie między wieś i folwark”. Ujęcie takie sugeruje dalsze ograniczenie przestrzenne tegoż modelu i wyłącza Podlasie, gdzie duże połacie ziemi stanowiły własność miejską. Ale nie tylko na Podlasiu, bo również na obszarze Korony w wielu wsiach miejskich, a także w królewskich i w szlacheckich, zasadniczy podział gruntów nie ograniczał się do alternatywy: wieś — folwark; we wsiach tych znajdowały się też ziemie nie objęte gospodarką folwarczną, a należące do poszczególnych mieszczan¹³. Powyższe uwagi nie zmierzają

⁶ Domar, op. cit., s. 60.

⁷ Baran, op. cit., s. 131.

⁸ Domar, op. cit., s. 60.

⁹ Ibidem.

¹⁰ A. Mączak, *O przydatności modeli ekonomicznych na przykładzie badań wiejskiej gospodarki feudalnej*. „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 3, s. 687—688.

¹¹ Kula, op. cit., s. 26, 18.

¹² Mączak, op. cit., s. 679.

¹³ J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*. Łódź 1960, s. 38—39, 137—138.

do opisowego stwierdzenia, jak było tu i ówdzie, tylko wykazują zjawiska — które wraz z innymi, uwzględnionymi przez Kulę — stale występowały w ekonomicznej strukturze feudalnej Rzeczypospolitej. Nie ma więc powodu, by traktować je jako marginalne, nie zmieniające zasadniczego rachunku, a więc jako takie, które wolno i należy pominąć przy tworzeniu podstawowej konstrukcji.

Sformułowanie, które mówi o „całkowitym podziale sił wytwórczych w rolnictwie między wieś i folwark” niewątpliwie przekracza ramy metodycznego uproszczenia. Również twierdzenie, że „wszyscy chłopci gros świadczeń uiszczają w robociznie” — stanowiące czwarty element konstrukcji — ogranicza stosowanie omawianego modelu, pod względem przestrzennym, jak i chronologicznym. Być może, w tym wypadku znalazłaby właściwe miejsce konstrukcja, odpowiadająca ścierającym się organizmom gospodarczym, co pozwoliłoby na uwzględnienie zjawisk oczyszczania wśród podstawowych elementów modelu. Rzecz jasna, że przede wszystkim odnosi się to do drugiej połowy XVIII w.

Takież zastrzeżenia budzi piąty element, w którym alternatywnie stwierdza się, że „przetwórstwo rzemieślnicze i przemysłowe” istniało tylko „w ramach wielkiej własności ziemskiej”, albo ujęte w ramach organizacji cechowej. A „partacze”? To nie tylko problem „partacze” — cech, lecz także problem wpływu działalności miejskiego rzemiosła pozacechowego na kształtowanie się sytuacji rynkowej. Wymienione sformułowania eliminują z modelu instytucjonalnego zjawiska związane z istotnym charakterem stosunków XVI—XVIII w.

*

W. Kula w sposób bezpośredni sygnalizuje trudności, powstałe przy próbie konstruowania ekonomicznego modelu folwarczno-pańszczyźnianej Rzeczypospolitej. Dużo przeszkód wynika z faktu, że wiele opracowań monograficznych — nawet z dziedzin stosunkowo dobrze znanych — nie może znaleźć tutaj zastosowania. Autor wysunął sporo dezyderatów, mających na celu zmniejszenie trudności istniejących przy konstruowaniu modelu i jego konkretyzacji, oraz prowadzących do rozszerzenia możliwości weryfikacyjnych. Propozycje te zmierzają do uzasadnienia potrzeby koncentrowania wysiłków przy badaniu określonych regionów.

Nie wymaga komentarzy twierdzenie, że wybór analizowanych regionów powinien być celowy. Natomiast dalszego uzasadnienia wymagają kryteria ich doboru. Autor pisze, iż „niesłuszne też wydaje się częste dążenie do opracowywania rejonów typowych. Po pierwsze, takie nie istnieją. Po wtóre zaś właśnie wybór regionów nietypowych, skrajnych, pozwala najszybciej i najlepiej zbadać zagadnienie”. Uznaje też za stosowne zaliczyć do nich przede wszystkim Pomorze i Ukrainę¹⁴. Ale skoro wyłącza się istnienie „typowych” regionów, to nie można wydzielać rejonów na podstawie ich „nietypowości” i „skrajności”. Wątpliwe jest też deprecjonowanie reprezentatywnego charakteru regionów, posiadających najwięcej cech wspólnych z większością ziem dawnej Rzeczypospolitej. Na tych obszarach najbardziej wyraziście przejawiały się elementy określające podstawy ekonomiczno-społecznego ustroju Rzeczypospolitej.

Tendencji do „mnożenia monografii regionalnych” W. Kula stawia identyczne zarzuty, jak i „tendencji do opracowywania rejonów typowych”. Nie ulega wątpliwości, że mnożenie tych opracowań nie jest tak samo konieczne, jak i mnożenie monografii regionów o cechach „skrajnych”. Natomiast zgodnie z wysuniętym dezyderatem, by ze względu na niektóre potrzeby związane z weryfikacją modelu dążyć do dokładniejszego poznawania regionów „skrajnych”, należałoby też badać i regiony „typowe”, bo bez tego nie można szczegółowiej określić skali, w jakiej

¹⁴ Kula, op. cit., s. 19, 34.

przejawiał się „skrajny” charakter tych pierwszych. Pozostawienie regionów „typowych” na marginesie badań historycznych groziłoby w konsekwencji narastaniem nowych trudności, stanowiących może i większą niż dzisiejsze, przeszkodę przy konstruowaniu prac opartych na metodzie modelu ekonomicznego.

Wiele tez, których słuszności dowodzi Witold Kula, można zweryfikować na podstawie znajomości struktury gospodarczej środkowej Polski, nie zaliczanej do tzw. regionów „skrajnych”. Sięgnijmy do stwierdzeń Autora mówiących o możliwościach wyboru i o kalkulacji w przedsiębiorstwie feudalnym. Opierają się one na przykładach gospodarki leśnej oraz z zakresu czynników oddziaływujących na kształtowanie się wartości drewna, zaczerpniętych z dziełka Torzeńskiego *Rozmowa o sztukach robienia szkła...*, wydanego w Berdyczowie w 1785 r. W *Teorii ekonomicznej feudalizmu* spotykamy tezę dowodzącą, że na terenach pozbawionych spławnej rzeki drzewo nie przedstawiało wartości i niemal jedynym, racjonalnym posunięciem gospodarczym było w tych warunkach założenie huty szklanej, by w niej drzewo to mogło ulec spaleni¹⁵. Tak właśnie przedstawiała się sytuacja w osiemnastowiecznej Łodzi, a w lustracji przeprowadzonej przez władze pruskie na przełomie 1793/1794 r., czytamy: *Die Stadt (Łódź) liegt mitten in Walde, daher hat das Holz keinen Wert*¹⁶. W świetle tego stają się zrozumiałe główne przyczyny założenia już wcześniej huty szklanej na karczowisku leśnym w osadzie olęderskiej Żabieniec¹⁷, położonej w granicach dzisiejszej Łodzi. Osiemnastowieczna huta szkła — pierwszy zakład przemysłowy¹⁸, mieszczący się na terenie przyszłego „polskiego Manchesteru” — jest jednym z dowodów stwierdzających słuszność omawianej tezy W. Kuli, także dla środkowej Polski.

*

Proces wzrostu gospodarczego w feudalizmie — tak, jak i w innych systemach — wiąże się ze sprawami inwestycji, więc i prawidłowości rządzące tym odcinkiem znalazły omówienie w książce o ekonomicznym modelu dawnej Rzeczypospolitej. Najwyraźniej występowało to w dziedzinie przemysłu, dobrze więc się stało, że problem ten podjął badacz osiemnastowiecznych manufaktur polskich. Ale spojrzenie na inwestycje folwarczne przez pryzmat źródeł odnoszących się do spraw manufaktur spowodowało zatarcie różnic pomiędzy charakterem inwestycji, dokonywanych w ówczesnym przemyśle i rolnictwie. Pozostaje to w sprzeczności z tendencją badawczą, nie tylko zmierzającą do podkreślania wspólnych cech, ale i do wykrywania odrębności w poszczególnych procesach.

Zagadnienie inwestycji folwarcznych dotyczy także załogi dworskiej i wymaga wspólnej analizy. W folwarku pańszczyźnianym już od XVII w. dużą część inwestycji obracano dla podtrzymania egzystencji gospodarstw pańszczyźnianych, w których załoga dworska stanowiła olbrzymią większość inwentarza. W znacznym stopniu inwestycje folwarczne — głównie dokonywane drogą nakładów bezgotówkowych — polegały na doinwestowaniu chłopskich gospodarstw pańszczyźnianych i nie potrzeba chyba zaznaczać, że skłaniało to część szlachty do prowadzenia oczynszowań.

Analiza struktury zawodowej ludności miejskiej Rzeczypospolitej w XVIII w. potwierdza przydatność modelu Lewisa dla badań ekonomicznych nad społeczeństwami preindustrialnymi oraz użyteczność wprowadzonej przez Kulę po-

¹⁵ Ibidem, s. 34.

¹⁶ *Opisy miast polskich z lat 1793—1794*, wyd. J. Wąsicki. Poznań 1962, cz. II, s. 1028.

¹⁷ AP Łódź, Notariusz Stokowski nr 145, R. 1822; *Opisy miast*, s. 1113.

¹⁸ Pomijam przetwórstwo spożywcze.

prawki, która stwierdza, że podział na sektor „naturalny” i „skomercjalizowany” przechodzi przez każde przedsiębiorstwo. Do sektora „skomercjalizowanego” można zaliczyć rzemieślników (tak cechowych, jak i niecechowych) ze średnich i mniejszych miast, w znacznej części trudniących się jednocześnie rolnictwem¹⁹ (sektor „naturalny”). Ogólna sytuacja, która sprzyjała koncentrowaniu się przy zawodach rzemieślniczych, znajduje odzwierciedlenie w ramach modelu Lewisa. Zgodnie z jego założeniami, rzemieślnicy ci, w wypadku pogorszenia się koniunktury mogli całkowicie pozostać w sektorze „naturalnym”, tzn. zajmować się wyłącznie rolnictwem.

Proces wzrostu, nakreślony przez Lewisa może być również przydatny do analizy rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych w miastach Rzeczypospolitej w XVIII w. Jednakże założenie Lewisa, mówiące o kurczeniu się sektora „naturalnego” na rzecz „skomercjalizowanego” będzie miało ograniczone zastosowanie w badaniach nad wewnętrzną strukturą większości miast środkowej Polski, gdzie do końca XVIII w. słabo rozwijała się ekspansja sektora „skomercjalizowanego”¹⁹. Sprawa dokładniejszego ustalenia zakresu przydatności tego modelu, jak również i skonstruowanego przez prof. W. Kulę, może być rozstrzygnięta drogą dalszych badań i dyskusji, do których pobudza napisana przezeń książka.

¹⁹ Por. *Opisy miast*; Goldberg, op. cit., s. 74—75; tenże, *Struktura zawodowa ludności miast „wolnych” województwa sieradzkiego w 1791 r.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1961, nr 21, s. 69—79.